

Podpisy młodzieży

W Narodowym Plebiscycie Pokoju aktywny udział bierze młodzież szkolna. W warszawskiej szkole im. królowej Jadwigi odbyła się masówka pod hasłem „Podpisujemy Apel Światowej Rady Pokoju”. Po masówce rozdano karty plebiscytowe. Na zdjęciu — przodująca aktywistka Pokoju, Jolanta Grabczuk, uczennica klasy VIII-a podpisuje kartę. Fot. Tyński (CAF)

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 135 (1631).
Wydanie A

Czwartek, dnia 17 maja 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Hinduscy obrońcy pokoju domagają się zawarcia paktu 5 mocarstw

GÓLNOHINDUSKI Kongres Obrońców Pokoju opublikował szereg uchwalonych rezolucji, które mówią m. in.:

♦ o poparciu dla uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie i sesji berlińskiej Światowej Rady Pokoju,

♦ o wezwaniu skierowanym do premiera i rządu Indii o poparcie tego apelu i podjęcie odpowiednich kroków w celu zaproszenia do Delhi przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, W. Brytanii i Francji. Ukonstytuowaniem tego spotkania winno być zawarcie Paktu Pokoju, czego żąda cała ludzkość,

♦ o konieczności uregulowania problemu niemieckiego.

Uczestnicy Kongresu poparli zdecydowanie represje stosowane przez władze hinduskie wobec obrońców pokoju i wezwali do położenia kresu tym represjom.

Z głęboką wiarą, że wola milionów ludzi okietzna kapitalistycznych podpalaczy świata wszyscy prawdziwi Polacy oddadzą swoje głosy w Plebiscycie Pokoju

W dniu dzisiejszym w setkach tysięcy lokalnych plebiscytowych społeczeństwach naszego kraju zaczęły się składać podpisane karty Narodowego Plebiscytu Pokoju. Do setek milionów podpisów, zebranych już w całym świecie pod Apielem Światowej Rady Pokoju, dołączają się podpisy ludzi pracy w Polsce — robotników, chłopów, rzemieślników, inteligencji, księży, studentów młodzieży szkolnej. Wszyscy prawdziwi Polacy podpiszą karty plebiscytowe z głębokim przekonaniem i wiarą, że wola milionów uczciwych ludzi na świecie okietzna kapitalistycznych podpalaczy świata i przekreśli ich wojenne plany.

Dlaczego podpisuję Apel Światowej Rady Pokoju?

Prof. dr Henryk Gorczyński
dyr. oddz. Stomatologii Akad. Med.

PRZEŻYŁEM dwie zawieruchy wojenne i nie chcę trzeciej. Uważam, że tylko człowiek żyjący w zdrowym społeczeństwie, który nie pragnie wojny, może z takim przekonaniem, takim jednomyślnym zdaniem, takim niepodważalnym moralnym obowiązkiem być gotów do poświęceń i ofiar. Każda wojna, prowadzona z zamiarem zaborczym i kapitalistycznym, przynosi ludzkości przegrane straty, nie tylko materialne, ale również i moralne budząc w człowieku jego najniższe instynkty.

Dlatego dla dobra naszej młodzieży, aby mogła fizycznie i moralnie, kroczą ku socjalizmowi pod puszącą sztandartem Narodowego Plebiscytu Pokoju. W ten sposób imperialem Wall - Street wreszcie się przekonają, że miliony ludzi na świecie nie chcą wojny i że nasz ból pokoju zwycięży.

Prof. dr Eugeniusz Rybka

PRZYSZŁY rozwój narodu polskiego, jego dobrobyt i postęp kultury zależą ściśle od trwałości pokoju. Jest on nam niezbędny nie potrzebny nie tylko po to, aby został osiągnięty dobrobyt materialny całego naszego narodu, odbudowującego tak bardzo skutecznym swój kraj, ale i po to, aby Polska, ojczyzna Kopernika, mogła dawać coraz większy i większy wkład do ogólnego skarbcza kultury.

Apel Światowej Rady Pokoju stawia sprawę pokoju jasno i konkretnie: pokój będzie zapewniony, jeżeli pięć wielkich mocarstw zawrze między sobą Pakt Pokoju i przez to wykluczy wojnę jako środek rozstrzygnięcia jakichkolwiek sporów międzynarodowych.

Podpisuję się pod tym apelem jako Polak pragnący szczęśliwego rozwoju obecnego pokolenia budującego fundamenty nowego ustroju i pokoleń, które po nas przyjdą, a dalej jako pracownik naukowy widzący obzrywanie możliwości rozwoju gospodarczego i intelektualnego narodów w pokojowej współpracy pionierów wiedzy i postępu na całym świecie.

Podpisuję się, bo wierzę, że stanowczy głos setek milionów uczciwych ludzi na całym świecie, a wśród nich głos badaczy naukowych, stanowić będzie bardzo skuteczną zapórę przeciwko planom podżegaczy wojennych.

Kampania przygotowawcza, w której wzięły udział setki tysięcy aktywistów pobili, pogłębiła w naszym społeczeństwie przekonanie o doniosłości roli każdego podpisu pod Apielem Światowej Rady Pokoju. Pobudziła do aktywności w walce o pokój miliony ludzi, którzy czują pragnienie wyrazić swą głęboką oienawisć i odrzucenie podżegaczy wojennych — pragną zadokumetować niezłomną żalnią woli utrwalenia i obrony pokoju.

Hasłami plebiscytu żyje cały kraj. Wszędzie odbywają się manifestacyjne zebrania ludności: agitatozy, którzy wręczają karty plebiscytowe, przywołani są wszędzie z serdecznością, robotnicy i chłopci z entuzjazmem zaciągają „Warty Pokoju”, we wszystkich miejscowościach ludność ozdabia lokale plebiscytowe i domy. Karty plebiscytowe otrzymała już większość społeczeństwa. Ludność oczekiwania na nie z niecierpliwością.

Z radością przyjęła kartę plebiscytową przewodnicząca pracy z Wrocławskich Zakładów Odzieżowych — Maria Dżon, oświadczając:

„Zabiorę tę kartę do domu, aby pokazać ją moim dzieciom. Powiem im, że podpisuję Apel Światowej Rady Pokoju, aby już nigdy więcej nie było wojny, aby dzieci na całym świecie — tak jak moje dzieci — mogły się spokojnie uczyć, aby ludzie nie mordowali się nawzajem”.

O tym, jak powszechna jest wola złożenia podpisów pod Apielem Światowej Rady Pokoju w naszym społeczeństwie, świadczy również fakt zgłaszania się do komitetów obrońców pokoju po karty plebiscytowe tych osób, które nie otrzymały ich z powodu wyjazdu z miejsca zamieszkania lub z innych powodów.

UROCZYSTO ZEBRANIA PRZEDPLEBISCYTOWE W CAŁYM KRAJU

Społeczeństwo robotniczej Łodzi manifestowało w dniu 15 bm. swe pełne zdecydowane poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju na 4-ch wielkich zgromadzeniach publicznych. W dzielnicach Widzew zebrano się ponad 8 tys. ro-

Pierwsze barki polskiej produkcji spuszczone na Odrę we Wrocławiu

PIERWSZE trzy barki typu „Wielka Wrocławka”, wyprodukowane całkowicie z krajowych surowców, spuszczone zostały na Odrę we Wrocławiu. Wczoraj Komisja Państw. Żeglugi Śródlądowej dokonała oficjalnego przejęcia nowych jednostek.

Warto zaznaczyć, iż „Wielkie Wrocławki” są większe i lepiej wyposażone od pozostałych bark, kursujących na Odrze i Wiśle.

W lipcu br. przewidziane jest wodowanie następnych dwóch jednostek znajdujących się obecnie „na warsztacie” w Stoczni Pomo-

botników, inteligencji, rzemieślników i młodzieży. Długo niemiłymi okrzykami — powitali zebrani przedstawiciele walczącego ludu koreańskiego i przedstawiciele klasy robotniczej Ameryki Łacińskiej.

W potężną manifestację pokojową robotników łódzkich przerodziło się zebranie, na którym kobiety, zatrudnione w ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, przekazały „sztafardę braterstwa i przyjaźni” przeznaczony dla kobiet francuskich.

Na wielu zebraniach przedplebiscytowych przemawiają pracownicy naukowi ze wszystkich naszych ośrodków uniwersyteckich.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

100.000 Komitetów Obrońców Pokoju działa w całym kraju. We wsi Kurozwęki, pow. Busko, agitator pokoju, sekretarz gromadzkiego koła ZSCh. Jan Podstadnik wręcza kartę plebiscytową malarzowi chłopcu Marii Kornackiej (zdjęcie górne). Fot. Z. Wdowiński (CAF)

Aktywności pokoju z 10 obwodów Wrocławia: ob. Altyński, Zieliński, Wojciechowska i Tatarowski noszą karty plebiscytowe. Fot: Czelny.



Dla Polski, dla świata

JAK Polska śluga i szeroka, w miastach, osiedlach i wsiach miliony ludzi składają swój podpis na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Głosimy w imię niepodległości Polski, w imię pokoju między narodami. Te dwie święte sprawy są dla nas, Polaków, jak najściślej ze sobą związane. Pokój stoi na straży naszej niepodległości. Podziwiliśmy się z ruin, zabiliśmy rany wojenne. Wspaniałe zwycięstwa na polu odbudowy, kultury i oświaty — są natchnieniem do dalszej pracy.

Pamiętamy owe dni, gdy zbrodnica dłoń krwawego zbra, Mac Arthura, groziła bohaterkiej Koreai zrzuconiem bomby atomowej. Wówczas to 500 milionów podpisów pod Apielem Sztokholmskim, a wśród nich 18 milionów podpisów polskich, powstrzymało rękę ludobójcy. Potęga moralna tego apelu była tak silna, że nawet zbrodniarze imperialistyczni zadrżeli — i zawahali się.

Dziś europejscy naśladowcy mordercy i podpalacza z Korei — radzi by zamienić Europę w pole bitwy, zabijając miliony ludności cywilnej przy pomocy broni ba-

ktერიოlogicznej bombardować otwarte miasta i wsie.

Ale dla tych, którzy by chcieli rozpętać nową zawieruchę wojenną w skali światowej, niechaj ostrzeżeniem będą słowa Prezydenta Bolesława Bieruta, wypowiedziane w czasie przyjęcia na cześć Światowej Rady Pokoju w tonionej na drugim Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

„Fatalne błędy popełnił zwycięzcy ci, którzy zlekceważyli znaczenie tej sytuacji. Jest to bowiem siła nie dająca się wyeliminować lub obezwładnić.”

Tak, poza milionami kartek plebiscytowych kryje się potężna siła, której obezwładnić nie można. Po naszej stronie jest i sprawiedliwość i siła. Po tamtej lek i historia, podszeptująca szaleńcze plany.

Nasz podpis na karcie plebiscytu, poparty czynną postawą w codziennej walce o pokój, przekreśli raz na zawsze te plany i wyrwie szaleńcom broń z ręki. Dlatego głosujemy dziś za pokojem: w imię niepodległości Polski, w imię pokoju, w imię przyszłości naszych dzieci.

W obronie praw dziecka do życia, nauki i szczęśliwej przyszłości obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Dziecka

W OBRONIE praw dzieci na całym świecie do spokojnego i radosnego życia, do zdrowego rozwoju fizycznego i moralnego, do nauki i szczęśliwej przyszłości, obchodzony będzie 1 czerwca Międzynarodowy Dzień Dziecka.

W Związku Radzieckim, w Polsce i innych krajach demokracji ludowej Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie dniem podsumowania osiągnięć państwa i społeczeństwa w zakresie opieki nad dzieckiem. W krajach zachodniej Europy i krajach kolonialnych MDD będzie dniem mobilizacji całego postępowego społeczeństwa do wzmocnienia walki o pokój i o obronę praw dziecka.

W Polsce Ludowej z roku na rok zwiększa się sieć placówek zajmujących się opieką nad zdrowiem, nauką i rozrywką dzieci. Gdy w r. 1939 w Polsce istniało zaledwie 39 żłobków i 1500 przedszkoli, to obecnie posiadamy już około 700 żłobków i ponad 7000 przedszkoli. Znacznie wzrosła liczba stacji opieki nad zdrowiem dziecka, powiększyła się ilość świetlic dziecięcych i ogródków jordanowskich. Co piąte dziecko w Polsce korzysta z wczasów letnich. Organizacja harcerska, która przekształciła się z organizacji elitarniej w masową, skupia już ponad 1.100.000 dzieci miast i wsi.

Zadaniem Dni Dziecka w Polsce jest również pogłębianie współpracy organizacji społecznych i młodzieżowych z instytucjami opieki nad dzieckiem, poprzez obejmowanie patronatów, nad domami dziecka, szkołami itp.

Ukonstytuował się już główny obywatelski komitet obchodu dnia

w Polsce. W skład komitetu, na którego czele stanął Premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz, wchodzi m. in.: wicepremier Aleksander Zawadzki, min. Oświaty Witold Jarosiński, min. Zdrowia Jerzy Sztachelski, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, przewodnicząca Ligi Kobiet Alicja Musiałowa, prezes ZG ZSCh. Józef Ojga-Michalski, przewodniczący ZG ZMP Władysław Matwin, przedstawiciele świata literackiego, prawnicy i prawnice pracy zawodowej i społecznej.

Tegoroczny program obchodu MDD obejmuje liczne imprezy. W całym kraju w dniach od 1-3 czerwca organizowane będą zabawy, kiermasze, widowiska i wody sportowe dla dzieci, wykładania młodzieży z literatury i turystami. W niektórych miastach odbędą się zloty harcerskie. Komitety rodzicielskie opieką nad dziećmi gotują dla dzieci różnego rodzaju podarki i nagrody.

Kongres Kultury obraduje w Lipsku

W Lipsku otwarty został Ogólnopolski Kongres Kultury. Z inicjatywy zach. przybyło na kongres ponad 200 wybitnych przedstawicieli życia kulturalnego. W tegorocznej liczbie reprezentowani są przedstawiciele NRD.

Do uczestników Kongresu nadesłał list prezydent Wilhelm Pieck, życząc im owocnych obrad.

Wszyscy patrioci polscy,
wszyscy, którzy kochają swój kraj
w imię niepodległości Polski
w imię pokoju między narodami
podpiszą kartę
Narodowego Plebiscytu Pokoju

Dziś 6 stron

Żałosne widowisko

Obejmuje decyzja w naszej kampanii o zachowanie pokoju bitwa — Narodowy Plebiscyt o podpisanie Paku Pokoju — jest przede wszystkim naszą walką przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Głównym fundamentem, na którym opiera się cała struktura planowanej agresji imperialistów amerykańskich jest dążenie do przekształcenia Niemiec zachodnich w jeden wielki oboz wojenny, w główny ośrodek zbrojeń, w swoją główną bazę wypadową przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom Demokracji Ludowej.

Imperialiści amerykańscy zwrócili bym hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, magnatom przemysłowym, Kruppom, Ellkom, Manesheimom, ich kopalnie i fabryki zbrojeniowe dla realizacji remilitaryzacji Niemiec.

Imperialiści amerykańscy wskrzeszą Wehrmacht, który w planach tych ludobójców figuruje jako kość, wokół którego będą się mogły zgromadzić kohorty wasali zachodnio-europejskich.

Imperialiści amerykańscy rozbudzą w Niemczech zachodnich nacjonalizm i szowinizm i ducha rewolucji, dla mobilizacji sił wstecznych w celu zasilenia zbrodniczych planów hitlerowskich odwetów i rewizjonistów, którzy wyciągają jak zawsze swe łapy po ziemię polską.

Dlatego, w naszej obecnej batalii, każdy patriota polski kładąc swój podpis na karcie plebiscytowej wyraża w ten sposób swą niewzruszoną wolę pokrzyżowania zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich — remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Nie pozwolimy wskrzesić Wehrmachtu!

Każdy Niemiec głosząc przeciwko remilitaryzacji głosuje za życiem narodu i za przyszłością kraju —

oświadcza prezydent Pieck w przemówieniu radiowym do narodu niemieckiego

W E wtorek prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił przez radio przemówienie, w którym podkreślił, że wybita decydująca godzina, kiedy każdy Niemiec winien zająć stanowisko, czy ma być wojna, czy też należy podjąć wszelkie kroki w celu utrzymania pokoju.

Kto głoszą przeciwko remilitaryzacji Niemiec — stwierdził prezydent Pieck — ten wypowiada się jednocześnie za pokojem.

REMILITARYZACJA oznacza wojnę w imię interesów Amerykanów. Dzisiaj jest to tak samo słuszne, jak przed 20 laty słuszne było ostrzeżenie, że Hitler — to wojna.

Z uwagi na to, że sytuacja jest tak poważna i że decyzja powinna być podjęta przez wszystkich Niemców — ciągnął dalej prezydent Pieck — zwracam się do całego narodu niemieckiego i uważam za konieczne zwrócić się również do prezydenta Heussa.

Obejmując swe stanowisko — oświadcza Pieck pod adresem Heussa — przyrzekam panu pracować dla dobra narodu niemieckiego i odwrócić od niego nieszczęście. Uważam, że wojna, która zagraża narodowi niemieckiemu, jest największym nieszczęściem i ponosi pan, podobnie jak ja, ogromną odpowiedzialność wobec narodu niemieckiego.

Istnieje możliwość odwrócenia

nieszczęścia grożącego narodowi niemieckiemu. W tym celu winien pan uchylić sprzeczny z konstytucją zakaz przeprowadzenia Referendum Ludowego.

Prezydent Pieck przypomina, że rząd NRD oraz Izba Ludowa niejednokrotnie oświadczały, iż gotowe są podjąć wszelkie kroki, które przyczynią się do zapobieżenia wojnie i zmierzają do przywrócenia jedności Niemiec.

Zwracając się do wszystkich Niemców Pieck stwierdza, iż winni oni zdecydowanie wypowiedzieć się przeciwko remilitaryzacji Niemiec, za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.

Imperialiści amerykańscy — mówił dalej prezydent NRD — wszelkimi środkami, przy pomocy nacjonalizmu militarystycznego i finansowego, podporządkowują życie gospodarcze i polityczne Niemiec zachodnich swym planom zdobycia hegemonii światowej. W imię realizacji tych planów młodzież niemiecka ma broczyć krwią i umierać. Niemcy zaś mają być przekształceni w teatr działań wojennych i w obiekt bombardowania. Naród nasz może i powinien zapobiec tej katastrofie.

Wilhelm Pieck zwrócił się następnie do członków Partii Socjal-Demokratycznej i wezwał ich, aby nie dali się wprowadzić w błąd przez Schumachera, który obok rzekomej opozycji wobec gospodarczej polityki Adenauera i planu Schumana uprawia niepokojącą propagandę i nagonek przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, propagandę przeciwko granicy na Odrze i Nysie, przeciwko jednemu niemieckiemu ruchowi robotniczemu, przeciwko referendum ludowemu.

Berlin, 17. 5.

MIMO terrorku i szyskan ze strony władz adenauerowskich Referendum Ludowe przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego jeszcze w r. 1951 zatacza w Niemczech zachodnich coraz szerszą krąg. Głosowanie odbywa się nadal. Odbiorcy większość odpowiedzi „tak” na pytanie referendum.

M. In. podają, że w kopalni „Nordstern” w Gelsenkirchen na 1.652 osoby głoszące 1.645 odpowiedziało „tak”. Na zebraniu młodzieży w Wunstorf

Bestialstwa Amerykanów w Korei

Moskwa, 17. 5.

W WSZECZKIM WIDOKU Towarzystwo łączności z granicą odbyła się konferencja prasowa zwołana przez delegację Koreańskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej ze Związkiem Radzieckim. Na konferencji tej szef delegacji, wiceminister transportu Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej Kim Wol-Il odczytał oświadczenie podpisanie przez wszystkich członków delegacji.

Oświadczenie stwierdza, m. In., że imperialiści amerykańscy rozwścieczeni niepowodzeniami na froncie uciekają się do nieszlachetnych bestialstw. Według niekompletnych danych zniszczyli oni w miastach i wsiach Korei 610 tys. fabryk, kopalń, szkół, szpitali i domów mieszkalnych.

Niesłychane bestialstwo dopuszczali się ludobójcy amerykańscy na przebiegającym okupowanych przez nich terenach.

I tak np. w prowincji północny Phenian we wsi Tonsie oprawcy amerykańscy schwytali sekretarza Podstawowej Organizacji Partii Pracy Jan U-Sama, zdarli z niego żywcem skórę, odrabiali nogi, a żonę zamordowanego zmuszali do jedzenia jej mięsa.

Przy pomocy barbarzyńskiego bombardowania — głosi oświadczenie — imperialiści amerykańscy mogą zburić miasta i wsie, ale nie potrafią nigdy zwyciężyć wiary narodu koreańskiego w zwycięstwo, nie potrafią nigdy zwyciężyć wiary walczącego narodu koreańskiego w swe ostateczne zwycięstwo.

Rząd de Gasperi'ego popelnia zbrodnie za które odpowie przed narodem — stwierdza Palmiro Togliatti

RZYM 17.5.51.

Kampania wyborcza do władz samorządowych przeprowadzana jest przez włoskie partie demokratyczne pod hasłami walki o pokój, wolność i pracę.

Palmiro Togliatti, sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej wygłosił we Florencji przemówienie, w którym stwierdził, że taktyka de Gasperi'ego i partii rządowych zmierza do wyrwania spod wpływu komunistów organów samorządowych, lekceważąc całkowicie rezultaty ich pozytywnej działalności. Kampania wyborcza partii rządowych odbywa się pod hasłem wypędzenia z zarządów gmin komunistów i socjalistów, tzn. tych wszystkich, którzy wzorowo kierowali gminami i cieszyli się zaufaniem ludności.

Wszystkie ludzkie prace we Włoszech uważają, że należy wprowadzić w życie program CGT, który jedynie może zapewnić pracę ludności, przyczynić się do poprawy jej bytu i zlikwidować dwumilionową armię bezrobotnych. ówając następnie o polityce rządu de Gasperi, Togliatti podkreślił, że kierownicy rządu i przywódcy Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej prowadzą politykę zagraniczną wiążącą Włochy z imperializmem Stanów Zjednoczonych.

Nasze siły zbrojne — powiedział Togliatti — oddaje się pod dowództwo obcych generałów, włącza się do armii organizowanej przez cudzoziemców. W ten sposób powstaje niebezpieczeństwo, że pewnego pięknego dnia dowiemy się, że bierzemy udział w wojnie wbrew naszej woli i nawet bez uprzedzenia nas o tym, że wojna ma wybuchnąć.

Czym się tłumaczy takie postępowanie rządu i Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej? Jakże osmielają się oni wiązać Włochy z agresywnym imperializmem USA i ich satelitów?

Popelnienie zbrodni — oświadczył wśród oklasków Togliatti — za którą wypadnie nam wesele, czy później odpowiedzieć przed narodem.

Kto chce zamienić swą wolę utrzymania pokoju — zakończył Togliatti — winien pokazać, że nie aprobuje polityki tych, którzy pchają kraj do wojny. Powinien on głosować przeciwko chadecji, przeciwko wszystkim tym, którzy ją popierają.

Miliardy rubli rocznie przeznacza się w ZSRR na budownictwo mieszkaniowe

MOSKWA 17.5.51

W latach władzy radzieckiej zbudowano w Związku Radzieckim ponad 2 tysiące nowych miast. Wśród nich znajdują się potężne ośrodki przemysłowe jak Magnitogorsk, Stalińsk, Komsomolsk, Stalinozorsk, Karaganda i inne — pisał „Izwestia”.

Do budownictwa mieszkaniowego — stwierdza dalej dziennik — przywiązuje się w ZSRR ogromną wagę. Nabrało ono szczególnego rozmachu zwłaszcza w okresie powojennym. Państwo asygnuje rocznie miliardy rubli na odbudowę i budowę domów mieszkalnych, okazuje poważną pomoc chłopstwu i inteligencji w indywidualnym budownictwie mieszkaniowym.

W latach powojennej 5-letki stalinozorskiej zbudowano i odbudowano domy mieszkalne o łącznej powierzchni ponad 100.000.000 m². W miejscowościach wiejskich odbudowano i zbudowano 2.700.000 domów mieszkalnych.

Naszym zdaniem

Nie pozwolimy wskrzesić Wehrmachtu

W Paryżu obradował kongres SFIO — kongres pracobnych socjalistów francuskich.

Kiedys dziennik francuski „Humanite” bardzo obrazowo przedstawił rolę, jaką odgrywały we Francji przywódcy pracobnych socjalistów.

„W dawnych czasach królowie posiadali sługusów do wszystkich, którzy nosili również kawałek materiału, niezbędny do pewnych zabiegów, których nie mogli wykonać ręce jego wysokości. Prawicowi przywódcy socjalistyczni są dzisiaj tym kawałkiem materiału dla kapitalizmu”.

Przywódcy SFIO gorliwie pełnili i pełnią owa rolę kawałka materiału niezbędnego amerykańskiemu imperializmowi. Ale każdy materiał się zużywa. Podobnie przedstawia się sprawa z SFIO. Z sił partii, liczącej w 1946 roku 350 tysięcy członków SFIO przekształciła się w partię, liczącą w 1950 roku zaledwie 140 tysięcy członków. Dzień po dniu topnieją szeregi SFIO, dzień po dniu robotnicy opuszczają szeregi tej partii, a pozostają w niej urzędnicy, kupcy, skromniejsi politycy.

Dziennik francuski „Combat”, nazwał kongres „dramatem socjalistów” wywołanym przepaścią, jaka dzieli program teoretyczny partii od działalności ministrów „socjalistycznych”. „Od 15-tych lat — pisze „Combat” — SFIO oddała się coraz bardziej do klasy robotniczej, opierając się na urzędnikach i pewnych odłamach drobnomieszczaństwa. SFIO jest rewolucyjną tylko w terminologii, czym zresztą nie może zmylić nikogo”.

Zaloznym był kongres partii, której ministrowie każą strzelać do strajkujących robotników, pomagają w odbudowie Wehrmachtu, w wyszkoleniu klasy robotniczej, są agentami amerykańskich imperialistów, usiłujących przekształcić Francję w kolonię amerykańską, a miliony Francuzów zapędzić w szeregi armii najemnej na usługach Wall-Street.

Zaloznym był, gdyż dal obraz

widowiska, w którym grupka lo-

kajów leży tuje się w służach

wobec swego wspólnego pana —

amerykańskich imperialistów.

Krótkie wiadomości

Z kraju

● Komisarjat Rządu do spraw wystaw i targów organizuje w sezonie letnim wiele wystaw o charakterze gospodarczym, kulturalnym i oświatowym. Wystawy stałe i objazdowe umożliwiają społeczeństwu zapoznanie się z naszymi osiągnięciami oraz przedstawiają kontrast między gospodarką, kulturą i oświatą krajów obozu pokoju, a krajami kapitalistycznego ucisku — obozu podległości wojennych.

● Na konferencji zorganizowanej przez Film Polski, przedstawiciele filmowców CSR, którzy przybyli na III Festiwal Filmów Czechosłowackich, poinformowali dzień nikarzy o aktualnych problemach, planach i zamierzeniach kinematografii swego kraju.

● Załoga 1-go Parku Autobusowego w Leningradzie, nadesłała list do załóg stacji autobusowych w Warszawie, w którym przesyła braterskie pozdrowienia i opisuje swoje osiągnięcia w pracy.

● W kilkunastu dużych zakładach przemysłu metalowego zastosowano operację się na doświadczaniu załóg radzieckich tzw. „gniazda wytwórcze”, polegające na grupowaniu w jednym miejscu wszystkich maszyn i urządzeń potrzebnych do wykonania danego artykułu.

Ze świata

● Z inicjatywy Dyrekcji Kine-

mografii Bułgarskiej oraz T-wa Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej, zorganizowany został w Bułgarii w dniach od 14 do 21 bm. Festiwal Filmów Polskich.

● W teatrze Narodowym w Sofii odbyła się uroczysta premiera sztuki Leona Kruczkowskiego „Niemy”.

● Nakładem wydawnictwa Rumuńskiej Partii Robotniczej ukazał się w przekładzie na język ru-

muński II tom zbioru dzieł Włodzimierza Lenina.

● Wiele zakładów przemysłowych w CSR produkuje urządzenia i maszyny elektrotechniczne dla budowanej na Węgrzech wielkiej elektrowni „Inota”. Robotnicy czechosłowaccy zobowiązali się skrócić termin dostaw, a budowniczowie węgierscy postanowili przyspieszyć tempo prac montażowych.

● Narod czechosłowacki przygotowuje się do uroczystego uczczenia 30-lecia istnienia Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Setki tysięcy przodowników pracy przemysłu i rolnictwa zobowiązało się uczcić 30-lecie nowymi sukcesami produkcyjnymi.

● Delegacje zagraniczne, które przybyły do Moskwy z całego świata na uroczystości 1 majowe, po zwiedzeniu Moskwy udały się na zwiedzanie miast i wsi Kraju Zwycięskiego Socjalizmu.

● W Zgromadzeniu Narodowym Węgierskiej Republiki Ludowej toczyła się debata nad zwiększeniem zadań Planu 5-letniego. Podwyższenie zadań planu odpowiada wzrostowi tempa rozwoju gospodarki węgierskiej.

● Policja adenauerowska znów interweniowała brutalnie podczas manifestacji młodzieży, która protestowała przeciwko postawieniu przed brytyjskim sądem wojskowym tych młodych patriotów niemieckich, którzy sprzeciwili się przekształcaniu wyspy Helgoland w poligon ćwiczebny dla lotnictwa anglosaskiego. 30 osób aresztowano.

● W Dalacie (Indochiny) zginiął z rąk patriotów wietnamskich znanawidzony szef kolonialnych władz bezpieczeństwa Haaz, skazany przez Wietnamski Sąd Ludowy za szczególne okrucieństwo wobec ludności. W pięć godzin później dowództwo korpusu ekspedycyjnego rozstrzelało bez sadu 20 zakładników wietnamskich, w tym 10 kobiet.

● 15 deputowanych do „parlamentu” w Bonn udało się do Waszyngtonu, gdzie będą oni „badali metody prac kongresu amerykańskiego”. Jest to już druga grupa „parlamentarzystów” zachodnio-niemieckich, która zaproszona została na „studia” do Waszyngtonu.

● Główny Komitet Referendum Ludowego w Niemczech zachodnich ogłosił memorandum, podkreślające antykonstytucyjny charakter zakazu przeprowadzenia referendum, wydany przez rząd w Bonn. Referendum Ludowe nie pozostaje w żadnej sprzeczności z konstytucją.

Zwycięstwo Kolczyńskiego w Mediolanie

(Telefon własny)

W trzecim dniu mistrzostw Europy w Mediolanie, w godzinach popołudniowych Kolczyński walczył z Belgiem Corhay. Belg jest bokserem o krepkiej i silnej budowie. Już w pierwszej rundzie energicznie zaatakował Kolczyńskiego. Kolczyński jednak stopuje wszystkie ataki. W drugiej rundzie Kolczyński sam przechodzi do natarcia i lokuje wiele ciosów na korpus, które wyraźnie osłabiają Belga. W trzecim starcie Corhay już kompletnie opada z sił, stara się uniknąć walki i po prostu ucieka przed ciosami Kolczyńskiego. Zwycięstwo Polaka było wysokie.

Kolczyński w ćwierćfinale spotka się z Niemcem Sladky, który poprzednio wygrał z Holendrem Tensem.

- Aby kwitły nasze pola
- Aby rosły nasze miasta

Podpisujemy Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju

W imię niepodległości Polski
w imię pokoju
między narodami

MILIONY Polaków pochylają się dziś nad Kartą Plebiscytową. Kładzie na niej swój podpis lekarz i naukowiec. Starannie kaligrafuje literę nazwiska chłopka, która wczoraj jeszcze podpisywać się umiała tylko krzyżem. Podpisem swym popiera żądanie zawarcia Paktu Pokoju robotnik i student, urzędnik, traktorzysta:

Edmund Osmańczyk

Cztery przyczyny

Przyczyna pierwsza

NALEŻĘ do narodu, który ponie wiarę był aż nadto długo. Należę do narodu, który wyszyscywany był przez swoich i obcych jaśniepanów aż nadto wiele. Należę do narodu, którego ziemię przy wykroś się uważać za najdogodniejszą miejsce bitew i ziemie te orano wojnami aż nadto często. Należę do narodu, w którym nie ma rodzin nie osieroconych, a wszystko, co stanowi kulturę i cywilizację na szą, pełne jest wyrw i blizn. Należę do narodu, który zbyt długo w „zachodnim świecie” nazywano sztyderco — pochlebnie narodem „romantycznych” strażników.

Czytając historię Polski — od Targowicy, poprzez zaleszczyki wrzesień, aż po obłądny nakaz pełnienia samobójstwa, wydany 1 sierpnia 1944 roku przez polskiego arystokratę ludowi Warszawy — buntuję się przeciw każdej myśli, która chce przywrócić poniekąd i wyzysk narodu: która z ziemi na szę chce uczynić znów pole bitwy, która śmiercią chce jeszcze bardziej przetrzebić nasze rodziny, która nam chce spopielić ocalały dobytek kultury narodu i która chce nam wszystkim przywrócić w zamian sztyderczą sławę strażników.

Przyczyna druga

NALEŻĘ do narodu, który dziś rządzi się wreszcie sam. Należę do narodu, w którym praca każdego człowieka daje każdemu z nas człowieczą godność, a zysk ca łemu narodowi. Należę do narodu, którego ziemia stała się miejscem wspaniałego, socjalistycznego współzawodnictwa w orce i siewie, w szkoleniu kadr i upowszechnianiu oświaty, w budowie domów, fabryk, hut, szkół, bibliotek, uczelni. Należę do narodu, w którym nie ma ani jednej biedniackiej rodziny pozbawionej realnej nadziei na lepsze, bliższe jutro. Należę do narodu, który w „zachodnim świecie” budzi dziś zdumienie i wściekłość, że nie chcemy być dalej narodem „romantycznych” głupców.

Czytając historię Polski — od Manifestu Lipcowego, poprzez Tra sę W — Z, aż po Nową Hutę — ra duję się każdą cyfrą 6-letniego Planu, podstawą naszej socjalistycznej, a zatem wreszcie prawdziwej niepodległości całego narodu.

Przyczyna trzecia

NALEŻĘ do narodu, którego Rząd Ludowy prowadzi politykę pokoju i przyjaźni z wszystkimi sąsiadami Rzeczypospolitej. Na leżę do narodu, któremu sojusz ze Związkiem Radzieckim dał możliwość pokojowego rozwoju, podobnie jak i przyjaciółom naszym — sąsiadom z południa i zachodu — Republice Czechosłowackiej i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Należę do narodu, który po raz pierwszy w swej historii nie buduje swego pokoju na dyplomatycznej grze sprzecznymi interesami swych sąsiadów, lecz na wspólnotocie celów i na szczerej, mocnej, wzajemnej przyjaźni ludów sąsiadujących z Polską.

Przyczyna czwarta

NALEŻĘ do narodu, który odradza się w światowym obozie postępu, w walce o socjalizm. Należę do narodu, który poprzez budowanie socjalizmu bierze czynny

(Dokończenie obok)

Podpisujemy wszyscy, wszyscy —

Komu droga mowa ojczyzna i ojczyzna i ludzie,
w kim ziemia, lecząca
pobojowiska,
nienawiść do wojen budzi.
(Jan Koprowski)

Gdy zanurzamy pióro w kałamarzu myślimy o tym, że swym podpisem raz jeszcze potwierdzamy swój akces do wielkiej sprawy, że stajemy w szeregu ochotniczej armii narodów, armii walczącej o ludzi, życie i szczęście, o uśmiech dziecka, o spokojne jutro.

Pamiętamy

okrucieństwa wojny

NARÓD polski zna dobrze okrucieństwa wojny. Piękne, kwitnące są dziś nasze pola i miasta. Być może zbieracie coraz piękniejsze plony i wznosicie coraz wspanialsze gmachy, walczymy o pokój, przeciwstawiamy się tym, którzy pragną zniszczyć wszystko to, co nam drogie, co z takim nakładem wysiłku wzniesliśmy na zgłiszczach.

Pod kartą plebiscytową kładzie podpis dziewczyna, która w barwnym kiosku w Alejach Stalina sprzedaje na kiermaszu książki. Wesoły tłum płynie w cieniu drzew, błyszczą w słońcu okna jasnych, świeżo otynkowanych domów. Spokój, radość...

Warszawa pamięta dobrze inne Aleje. Aleje przez które szły ponure szeregi hitlerowskiego żołdactwa, Aleje, które zamierały z lekku — domy o szczelnie zamkniętych oknach, bramy pilnie strzeżone przez morderców z trupimi czaszkami na czapkach. Nieraz po tym rozlegały się tu strzały, pędziły wyjące syreny auta zwożące na Szucha ofiary, które w lochach ginęły z rąk oprawców.

Na wiosnę 1945 roku, w Alejach przy ogrodzie botanicznym, zakwitła akacja. Czarne od pożaru drzewo miało jedną gałąź obśypaną białym kwiatem. Nie umarło, odrdzono, witało wiosnę... Odrodzili się nasze miasta, nasze życie. Taka była wola narodu, który u boku wielkiego radzieckiego sojusznika wywalczył sobie upragnioną wolność. Tej wolności nasz naród dziś strzeże jak zrenicy oka. Tej wolności nie da sobie wydrzeć. Solidarnie jak jeden mąż protestuje przeciwko wskrzeszaniu hydry hitlerowskiej, nienawidzi z całej swej mocy tych, którzy w ręce odwetowców wciskają broń i chcą znów walcem wojny zmiażdżyć nasze pola, nasze miasta.

Pokój — to Polska szczęśliwa, zasobna

POD kartą plebiscytową kładzie podpis robotnik z przuszkowskich zakładów im. 1-Maja. — Dumny jest ze swego zakładu pracy, że

udział w światowym ruchu obrońców pokoju. Należę do narodu, którego socjalistyczny wysiłek w odbudowie zniszczonego wojną kraju staje się dumą i nadzieją setek milionów ludzi, walczących o pokój w zachodnim, kapitalistycznym świecie. Należę do socjalistycznego narodu, w którym każdy człowiek zna swą człowieczą godność, a za tem zna swą odpowiedzialność za losy narodu i ludzkości.

Sumuję

NIE chcę nawrotu przeszłości. Chcę żyć radością socjalistycznego współzawodnictwa. Chcę żyć w mocnej przyjaźni i rzetelnej wspólnotocie z sąsiadami i chcę żyć w pokoju z wszystkimi ludami świata. Chcę żyć, jak człowiek wolny wśród wolnych, w rosnącym — z każdym rokiem pokoju — światowym obozie postępu.

Dlatego

PODPISUJE Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju.

swych towarzyszy, z realizacji Czynu Majowego. Podpisując kartę walczą przeciwko anglo-amerykańskiemu podżegaczom wojennym — walczą o to, by jego fabryka, zbudowana na rumowisku szkła i żelaza — pracowała coraz wydajniej, coraz lepiej.

To sześć lat pokojowej pracy sprawiło, że jego fabryka pracuje na pełnych obrotach, że znów huć obrabiarki, lepsze, nowocześniejsze niż dawniej. Robotnicze zahartowane w pracy i walce ręce budują Polskę szczęśliwą, zasobną robotnicze ręce zahartowane i mocne pracują dla pokoju, walczą dla pokoju.

Na straży narodowych tradycji

W CISKIY laboratoriach, w bibliotekach wypełnia kartę plebiscytową naukowiec, profesor, pisarz. Odczuwa on to, co nurtuje nas wszystkich. Pokój musimy wywalczyć, musimy świat przed wojną obronić, aby nigdy już więcej nie pionyły bezcenne księgi naukowe, by badacze mogli w spokoju pracować dla dobra ludzkości, by nadal żyła i krzewiła się myśl wolnego człowieka, myśl postępująca.

Pokój jest nam nieodzowny — dla postępu, dla rozwijania tego, co krzewili najwybitniejsi polscy myśliciele: Frycz — Modrzewski i Leleweł — Kółkaj i Staszic, Curie — Skłodowska i Marchlewski.

Więść pragnie pokoju

POD kartą plebiscytową kładzie swój podpis studentka — która dzięki Ludowemu państwu ma na oścież otwarte drzwi do wiedzy; ona wie również dobrze, dlaczego to robi. Kielecka wieść zafascynowana, zdruzgotana wojną może dziś kształcić swą młodzież. Kielecka wieść tak, jak tysiące innych wsi polskich, błyszczą światłami żarówek elektrycznych, żyje coraz lepiej i zasobniej. To pokój, to pokojowa praca sprawiły, że zmora nędzy i zabobonu pozostała tylko strasznym wspomnieniem lat międzywojennych, to władza ludowa wsi polskiej stworzyła perspektywę radnego jutra.

Głos matki

KŁADZIE swój podpis na kartę plebiscytową matka. — Starsze dzieci wesoło bawią się, młodzie smiecha się przez sen leżąc w białym łóżeczku. O czym myśli maczając pióro w kałamarzu, — o tym, żeby w jej domu zawsze panowała radość i wesele, żeby jej dzieci nigdy nie zaznały tego, co nieszczęśliwie dzieci Korei. Aby nie wiedziały, jak gwiżdżą bomby, rzucające przez amerykańskich zbrodniarzy, aby na rozdzielające wycie syreny nie musiały biec do schronów.

Kobieta czyta: „W imię niepodległości Polski” — to znaczy w imię życia i szczęścia moich dzieci w imię szczęścia wszystkich dzieci na świecie, kładę swój podpis i wraz z nim przeczucie, że przeciwko wojnie będę walczyć nieustępliwie, aż do zwycięstwa.

Każdy Polak,

każdy patriota

PODPISUJEMY Kartę Plebiscytową, żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chiną, Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Zawarcie takiego paktu uwolni świat od widma wojny, którą wbrew woli narodów, przeciwko woli narodów, chcą rozpętać podżegacze wojenni. Zawarcie takiego paktu sprawi, że nasza ojczyzna, którą tak kochamy, której pomyślności tak gorąco pragniemy, będzie coraz wspanialsza, się rozwijać, będzie coraz zamożniejsza, coraz szczęśliwsza.

Wypełnienie karty plebiscytowej to obowiązek obywatela wobec ojczyzny, rodziców wobec dzieci, człowieka wobec ludzkości, bo udział w plebiscycie pokoju, to udział w wielkim ruchu pokoju, który ogarnął narody, zamieszkujące całą kulę ziemską.

Karty pokoju, karty za którymi stoi wola milionów, potężną tamą kładą się na drodze imperialistycznych podżegaczy — karty pokoju, za którymi stoi wola milionów, są dowodem, że narody wzięły w swe ręce sprawę pokoju i bronić jej będą aż do końca, aż do zwycięstwa.



MY GRUZY ZAMIENIMY
NA DOMY
AMERYKANSCY HITLEROCY
CHCIELIBY DOMY
ZAMIENIĆ W GRUZY

Nie uda się to im nigdy. Oboz pokoju jest silniejszy od obozu wojny i przewaga ta rośnie z każdym dniem. Wzmocniać tę przewagę podpisem pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju, codzienną pracą nad realizacją Planu 6-letniego, za ostrzoną czujnością wobec knałów agentów imperializmu, przewagą życia nad śmiercią, siłą pokoju nad siłami wojny — to sprawa honoru, sprawa patriotyzmu każdego z nas.

Cieszę się, że nasze narody wiąże
mocna przyjaźń
— pisze nauczycielka z NRD E. Gauert
do Komitetu Obrońców Pokoju
w Janowicach

DO GMINNEGO Komitetu Obrońców Pokoju w Janowicach Wielkich, pow. Jeleniogórskiego nadszedł list od obywatelki NRD — Elfriedy Gauert, zamieszkałej w Eisleben, który zamieszczamy poniżej:

Niech żyje Polska Ludowa!
Eisleben, 23 kwietnia 1951 r.

Kochani Towarzysze!

ODWIEDZINY Waszego Prezydenta Bolesława Bieruta wnieśli w cały nasz kraj falę radości. Również i ja bardzo się cieszę, że nasze narody wiąże mocna przy-

jaźń. Pisząc ten list, chcę Wam okazać i powiedzieć, że wiele, wiele nowych naszych obywateli należy do przyjaciół Waszego narodu. Właśnie do Waszej miejscowości, do Was, Towarzysze, skierowane są, moje słowa. Przede wszystkim mam wielkie życzenie: napiszcie mi, proszę, jak żyją Wasze dzieci, jak się uczą? Urodziłam się w Waszej wsi! W tej wsi Rohrbach (dziś siejsza nazwa nie jest mi znana) — wychowałam się. (Chodzi o wieś Rożniewo).

Cośkolwiek z mojego życia chcę Wam opowiedzieć, a to wskaże Wam powód, który skłonił mnie do napisania tego listu. Jako dzieci byliśmy chowane przez nacjonalistycznych nauczycieli w nienawiści do naszych narodów sąsiednich. Byłam szczęśliwa, widząc w moim ojcu — robotniku — otwartego wroga Hitlera. Staraniem jego było, żeby jego 5 dzieci miało oczy otwarte. Faszystowska wojna zabierała mi mego męża, brata, moje mieszkanie w Berlinie. Jestem gorącą zwolenniczką pokoju.

Od roku 1946 jestem członkinią SED. Moja partia wychowuje mnie i ja pogłębiać z dnia na dzień naukę Marksizmu — Leninizmu. Od roku 1949 jestem tutaj w Eisleben nauczycielką. Wszystkie moje siły poświęcam wychowaniu naszych dzieci na przyjaciół pokoju. Każda godzina mijająca pod znakiem naszej wielkiej walki o pokój — przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i służby odbudowie w naszym Planie 5-letnim.

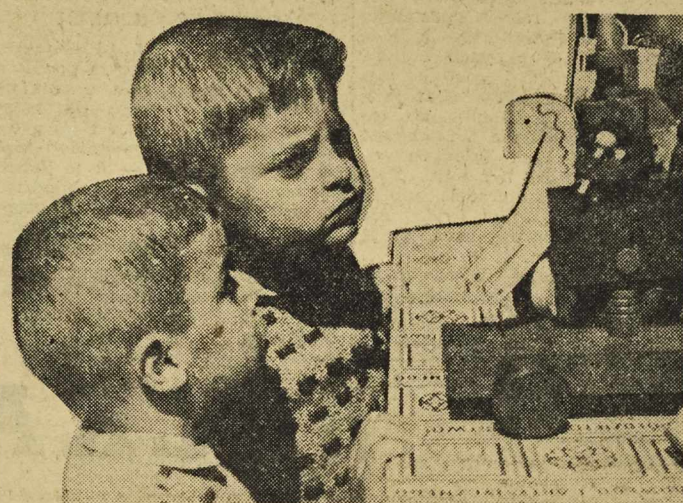
Często rozmawiamy o Waszej nowej Polsce i dumni jesteśmy z naszych sąsiadów. Wasi młodzi harcerze piszą do szkół w naszym kraju.

Byłoby naprawdę pięknie, gdybym i ja razem z innymi przekonała Was, że nasz kraj żywi do Was głęboką przyjaźń. W naszym mieście istnieje Towarzystwo Przyjaźni Polsko — Niemieckiej, do którego i ja należę.

Odpowiadając na mój list przyznacie się do zacieśnienia więzów przyjaźni między naszymi narodami. Chciałabym bardzo opowiedzieć Wam jeszcze dużo o naszej odbudowie i naszej walce o pokój.

W Eisleben jest pomnik Lenina. Historię tego pomnika opowiem Wam następnym razem. W nadziei na otrzymanie odpowiedzi — pozostaję z socjalistycznym pozdrowieniem.

Elfriede Gauert
z domu Hornig



Imre Horwath

W imię Pokoju

Zakołatam
w drzwi twoje, we wszystkie drzwi,
pomknę dalej
wołając ze wszystkich sił
I nic, że mnie
pies ugryzie, krzew zrani,
może wydrwi głos drani,
buty zedre,
ostatnią zniszczę odzież,
nawet w skwarze, czy w mrozie,
choćbym padał
zmęczony od znoju —
dotrę do was
w imię Pokoju!

Przełożył Tadeusz Fangrat
(Wiersz poświęcony agitatorom Pokoju)

KSIĄŻKA I TRAKTOR

przeobrażają nasze życie na wsi

23.500 książek czyta dzisiaj
3.452 abonentów wiejskich

NA BIURKU kierowniczk biblioteki powiatowej w Trzebnicy, Małgorzata Ustymczuk, leży zaszczytny dyplom, oprawiony w pięcienną niebieską okładkę z odcieniem na niej białym gołębiem w locie. „Polski Komitet Obróńców Pokoju wyraża uznanie obywatela Ustymczuk Małgorzacie za ofiarę pracę dla sprawy pokoju”.



Student Kr. zapytuje o najstarsze monety śląskie. Mówią nam o numizmatyce śląskiej dzieła Gottfrieda Dewedekę „Silesia numismatica” (Jawor 1911), Gottfrieda Stutza (1789 r.) oraz prac Mariana Gumowskiego „Moneta na Śląsku do końca XIV w.”.

Jak się z tych dzieł dowiadujemy, w marcu 1352 r. książę legnicki, Wacław, znajdując się w opłakanej sytuacji finansowej, potwierdził zastawioną w styczniu tegoż roku swą menicję srebrną, zezwalając miastu na ciągnięcie dochodów z bicia halerczy dopóty, dopóki zyski z tego nie pokryją długów. Niestety, halercze legnickie z tego okresu nie zachowały się do naszych czasów. Znać są dopiero halercze bite w Legnicy o wiele później, bo w XV w. Na monetach tych widnieją orzeł śląski i popiersie lub klucze św. Piotra.

Przez legnickie mennicze czynnych było w XIV w. na Śląsku jeszcze siedem mennic, białych halerczy: 1) w Brzegu z orłem śląskim i herbem miasta (słaska św. Jadwiga, trzymająca w ręce model kościoła w Trzebnicy, 2) w Głogowie — z orłem śląskim i literą G, 3) w Górze Śląskiej — też z orłem i literą G, 4) w Lwówku Śląskim — z kroczącym lwem i kroczącym orłem, 5) w Nysie — z napisem „Rex” i lilią na drugiej stronie (lilie występowały w herbie biskupów wrocławskich), 6) w Świdnicy — z głową dzika i literą S, 7) we Wrocławiu — z orłem śląskim i czeskim lwem oraz napisem „Krol-Boh-Re-Moneta Wrat” (Karolus Bohem rex-moneta wratislaviensis).

W 1361 r. 15 miast księstwa świdnicko-jaworskiego odnowiło z księciem Bolkiem II dzierżawę jego srebrnej i złotej mennicy na następne 10 lat (bowiem przeważnie książęta śląscy wydzielali mennice miastom). Czynną dzierżawę wynosił 600 grzywien groszy praskich polskiej rachuby. Wybijane w mennicach halercze miały mieć paręty 12 za 1 grosz, półhalercze zaś cztery obole 24 za 1 grosz. Dobroć srebra miała być 10 i 2/3 tuzów przy halerczach i 8 przy obolach. W 1371 r. już tylko trzy miasta odnowiły dzierżawę mennicy z Agnieszka, wdową po Bolku.

Sukces rybaków
z Darłowa

Od koresp. z Darłowa.

W SPANIAŁYM sukcesem mogą się poszczycić rybacy Pomorza Zachodniego.

Wartość wykonanych ponad plan połowów na dzień 1. Maja wyniosła ponad milion złotych. M. in. ponad 120.000 zł dało zobowiązanie 1-Majowe rybaków kutrowych „Barki” z bazy w Darłowie. (f. j.)

Pani Misiewiczowa wciąż modliła się w ławce po cichu, a siedząca za nią Marianna płakała. Pani Krzeszowska miała szarą twarz, przycięte usta i spuszczzone oczy; z każdego fałdu jej ubrania wyglądała złość. Obok niej stał Maruszewicz, wpatrzony w ziemię, a za nim służąca baronowej tak przestraszona, jakby ją miano prowadzić na szafot...

Nasz adwokat tłumił ziewanie.

Wokulski ścisnął pięści, a pani Stawska spoglądała kolejno na wszystkich, z takim łagodnym spojrzaniem, że gdyby był rzeźbiarz, wziętyby ją za model do posagu oskarżonej niewinności.

Wtem, pomimo protestu Marianny, Helunia wybiegła na salę i schwyciwszy matkę za rękę spytała półgłosem: — Mamu, czego ten pan kazał mamie tu przyjść... Ja coś powiem do uszka: pewnie mama była niegrzeczna i teraz będzie stać w kacie...

— To wyuczone! — rzekła czerwona kumoszka do starszej.

— Żebyś pani tak zdrowa była! — mruknął za nią gruby głos...

— Pan będzieś zdrow za moją krzywdę... — odparła z gniewem kumoszka.

— A pani skonała na konwulsje i będą cię w piekle maglować na moich maglach — odrzekł jej antagonist.

— Ciszej! — zawołał sędzia. — Co pani Krzeszowska mówi o sprawie?

— Wysłuchaj mnie, panie sędzio! — zaczęła deklamować pani baronowa wysunawszy nogę naprzód. — Po zmarłym dziecku została mi, jako najdroższa pamiątka, lalka, która bardzo podobna jest tej oto pani — wskazała na Stawską — i jej córce...

— Oskarżona bywała u pani?

— Tak, wynajmowałam ją do szycia...

— Ale jej nic nie zapłaciła — huknął z końca sali Wirski.

— Ciszej! — zgromił go sędzia. — Tak i cóż?

W dniu, w którym tę panią oddalałam od siebie — mówiła baronowa — zginięła mi lalka. Myślałam, że umrę z żalu i zaraz na nią powziłam podejrzenie... Miałam dobre przecucie, gdyż w kilka dni później przyjacieli

żenie Stalingradu — zażartowała bibliotekarka Szalińska. — Bo widzicie, książki autorów radzieckich mają u nas powodzenie, a szczególnie ta o Stalingradzie. Gdyby nie Stalingrad, nie czytali byście dzisiaj polskich książek.

Skorzystawszy z okazji, kierowniczk biblioteki powiatowej poinformowała zebranych o zbliżającym się Narodowym Plebiscycie Pokoju i omówiła tytuły i treść nowych książek i broszur, o walce o pokój, które dzisiaj przywiozła do biblioteki.

DZIEŃ PRACY — DZIEŃ WALKI

TEGO samego jeszcze dnia Małgorzata Ustymczuk w charakterze pełnomocnika Powiatowego Komitetu Obróńców Pokoju na gminie Trzebnicy — wieś wzięła udział w zebraniu aktywu gminnego, na którym dokooptowano nowych członków do Gminnego Komitetu Obróńców Pokoju, wytypowano pełnomocników na poszczególne gromady i opracowano plan pracy na okres najbliższego tygodnia.

Pełnomocnicy gromadzcy rozszerzają dotychczasowe trójki pokoju i powołują Gromadzkie Komitety Obróńców Pokoju oraz pomagają przewodniczącym Gromadzkich Komitetów opracować listy uprawnionych do udziału w Plebiscycie. A dzisiaj...

Ustymczukówna kończy dekorację lokalu biblioteki powiatowej. Któż zliczy te godziny zmudnej pracy, poświęcone na zorganizowanie pięknych, barwnych stoisk: książki o walce o pokój, książki o dzieckiej, książki popularno - naukowej.

Na głównej ścianie olbrzymi emblemat Związku Radzieckiego z sylwetką Stalina, po przeciwnej stronie — dzień powszedni Polski Ludowej — murarz buduje dom, dziecko uczy się, w dali dymią komin fabryczny, a na polach pracują traktory. W tej scenie, wykonanej techniką papieru - plastyki, jest przekonująca siła wyrazu i piękno.

Dziewięć telefon...

Przewodniczący Gminnego Komitetu Obróńców Pokoju zawiada mia, że seminarium szkoleniowe agitatorów pokoju z terenu gromad odbędzie się jutro o godzinie 17. Wszystko przebiega zgodnie z planowanymi terminami — cieszy się przewodniczący. — Czekamy niecierpliwie na jutrzejsze seminarium, które poprowadzicie u nas, obywatelko Ustymczuk.

CO DZIEŃ SIŁNIEJSI

W NARODOWYM Plebiscycie Pokoju w naszym powiecie jako agitatorzy pokoju wezmą udział wszyscy, którzy mają łączność z naszą biblioteką i jej gromadzkimi punktami — mówi Małgorzata Ustymczuk. — A to ludzie wartościowi. Mogę to powiedzieć na podstawie doświadczeń i obserwacji w terenie.

Książka uzbiera ich w majomość prawdy o Polsce, uczy ich ko-

nać naszą ojczyznę i jej wspaniały marsz do socjalizmu. Będą oni tłumaczyli w swoich środowiskach, gromadach, szkołach, spółdzielniach, zakładach pracy, w gronie rodzinnym — znaczenie apelu Światowej Rady Pokoju.

Nasi agitatorzy pokoju potrafią skupić wszystkich ludzi dobrej woli pod sztandarem pokoju, wzbudzić entuzjazm pracy i nienawiść do imperialistów amerykańskich, do podżegaczy wojennych, burzycieli miast, wsi, ogrodów i bibliotek, morderców kobiet i dzieci, którzy tylko wówczas nie odważą się wyciągnąć do nas swojej skrawionej łapy, gdy wytrwają codzienną pracą obóz pokoju i postępu na świecie będzie pomnażał swe siły.

JAN DEBEK

Prawnik
radzi

Ob. Raszewski Kazimierz — Legnica, Traugutta 12.

W sprawie ceny ziemiaków radzimy zwrócić się o miarodajne informacje do Wydziału Przemysłu i Handlu przy Pow. Radzie Narodowej właściwej miejscowości.

Odnosić natomiast kwestii pełnego tekstu okólnika Min. Przemysłu i Handlu z 17.V.47 r. nr 16, takowego nie posiadamy i ze względu na to, że sprawa ma dotyczyć zaopiniowania diet związanych z przeniesieniem służbowym, radzimy zwrócić się po informacje do Inspektora Pracy.

Odszkodowanie za urlop wypoczynkowy.

Ustawa z dn. 16.V.22 r. o urlopiach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (jednolity tekst Dz. U. R. P. nr 47 z 1949 r. poz. 365), których umowa o pracę regulowana jest przepisami rozporządzeń Prez. R. P. z dn. 16.3.38 r. o umowach o pracę robotników — pracowników umysłowych nie przewiduje zasadniczo udzielania urlopu za rok bieżący, w roku następnym. Przesunięcie terminu wykorzystania urlopu na rok następny, może nastąpić jedynie za zgodą pracownika.

Obowiązuje zasada, że urlopowany otrzymuje w czasie urlopu pełne wynagrodzenie, a więc zarówno w gotówce jak i ewentualnie w naturze z uwzględnieniem wszelkich stałych dodatków (premie, dodatki społeczne, morskie, kasjerskie itp.) w takiej wysokości, w jakiej otrzymałby, gdyby był zatrudniony.

Jeśli natomiast pracownik ze względu na służbowe nie mógł wykorzystać urlopu otrzymuje on wynagrodzenie za niewykorzystany urlop.

Wysokość tego wynagrodzenia winna odpowiadać zarobkom przypadającym za ten miesiąc, w którym pracownik miał urlop wyznaczony. Jeśli natomiast pracownik z jakiegokolwiek powodów nie miał wyznaczonego terminu urlopu, to wysokość wynagrodzenia na niewykorzystany urlop winna być określona według jego płacy z miesiąca grudnia jako ostatniego miesiąca, w którym pracownik mógłby urlop wykorzystać.

W wypadku gdy prawo do wynagrodzenia za niewykorzystany urlop przysługuje pracownikowi w związku z wyżej wymienionym, to pracodawca nie może żądać od pracownika wykorzystania służącego mu urlopu w okresie wypowiedzenia, lecz winien wynagrodzenie za niewykorzystany urlop wypłacić w gotówce. Żądanie od pracownika wykorzystania urlopu w okresie wypowiedzenia zmierzaloby do ograniczenia jego praw wynikających z urlopu, gdyż zmuszałoby go do tego, aby czas przeznaczony na odpoczynek, poświęcił na poszukiwanie pracy.

— Znasz tę lalkę? — spytał sędzia Helunia.
— O znam!.. Zupełnie taka sama była u pani tam w pokoiku...

— Czy to jest ta sama?
— O nie, nie ta... Tamta miała popielatą sukienkę i czarne buciki, a ta ma białe buciki...

— Nu tak... — mruknął sędzia kładąc lalkę na stole. — Co pani Stawska powie? — dodał.

— Lalkę tę kupiłam w sklepie pana Wokulskiego...
— A ile pani dała za nią?... — syknęła baronowa.

— Trzy ruble.
— Cha! cha! cha!... — zaśmiała się baronowa. — Ta lalka kosztuje piętnaście...

— Kto pani sprzedał tę lalkę? — zapytał sędzia Stawski.

— Pan Rzecki — odparła rumieniąc się.
— Co powie pan Rzecki?... — rzekł sędzia.

Tu właśnie była pora wypowiedzieć moją mowę. Jakoż zacząłem:

— Szanowny sędzio!.. Z bolesnym zdumieniem przychodzi mi to... To jest... widzę przed sobą triumfującą złość i tego... uciśnioną...

Nagle tak mi zaschło w ustach, że już nie mogłem słowa przemówić. Szczęśliwie odeszła już Wokulski:

— Rzecki był tylko obecny przy kupnie lalkę ja sprzedałem.

— Za trzy ruble? — spytała baronowa błyskawicznie oczyma jaszczurki.

— Tak, za trzy ruble. Jest to towar wybrakowany, którego się pozbawiamy.

— Czy i mnie pan sprzedałby taką lalkę za trzy ruble? — indagowała baronowa.

— Nie! Pani już nic i nigdy nie sprzedadzą w moim sklepie.

— Jak! pan ma dowód, że ta lalka jest kupiona u pana? — spytał sędzia.

— O toż to! — zawołała baronowa. — Jaki dowód?...
— Ciszej!... — zgromił ją sędzia.

— Gdzie pani swoją lalkę kupiła? — spytał baronowa Wokulski.

— U Lessera.

(d. c. n.)

Bajka o uzgadnianiu

„Zbuduję dom!” — pomyślał Zajac. — Właściwie to już wielki czas! Plik planów więc gotowych mając, Po zezwolenie pognął w las.

A tu Wiewiórka: „Domek nowy, Zajaczkę, słyszę, chciałbyś mieć? „No, właśnie!...”

„Hm... To wprawdzie do Sowy Uzgodnić plany — rzekła — leć!”

Lecz Sowa była dziś niezdrowa, Czy też ją jakiś kłopot gryzł — Dość, że zerknęła od niechcenia Na plany i na zaświadczenia I rzekła: „To załatwia Lis!”

Zajaczek stracił cały rezon — Pomyślał cierpko: „A tom wpadł! Już budowlany mija sezon, A tu do Lisa drogi szmat!...”

Lecz idzie... Droga mu się dłuży, Już od zmęczenia pada z nóg — Aż wreszcie po trzech dniach podróży Do domku Lisa — puk, puk, puk...

Lis szkła nałożył, siadł za stołem... „Hm... Projekt niezły — można rzec... Ale uzgodnij to z Dzieciądem, Bo Dzieciół w sprawach tych — to spec!”

Cóż — powłókił Zajac się... A Dzieciół Przeglądając z grubszą planów plik, Przyklasnął — owszem — przedsięwzięciu — „Lecz niech to — rzekł — wprawdzie przejrzy Wilk!”

A Wilk — jak Wilk... Nie nie czytając, Powiedział: „No, to się pojedzie!...”

„Ach, dokąd? Po co?! — jęknął Zajac „Uzgodnić termin!”

„Z kim?”

„Z Niedźwiedziem!”

Dość Zajac miał już uganiań — Więc zwał i w starej norze znikł...

I na co tyle uzgadniania, Gdy rzecz się da załatwić w mig?

Plan 6-letni buduje
nowy Lublin

Od korespondenta z Lublina.

FSC. Te trzy literki to dobrze znany w Lublinie skrót największej inwestycji Planu 6-letniego na Lubelszczyźnie — Fabryki Samochodów Ciężarowych. Fabryka ta zmieni kształt socjalnego miasta, tchnie w stare mury Lublina oddech młodości.

Prace przy budowie FSC szybko posuwają się naprzód. Niedługo na deszły z ZSRR wspaniałe maszyny. Inżynierowie radziecy pomagają zmontować je na miejscu, będąc stałym cennymi radami i wskazówkami.

JUNACY PRZY PRACY

FABRYKA Samochodów Ciężarowych to jakby lubelska Nowa Huta — дума Lubelszczyzny. Pracują tu również brygady SP, które mogą poszczycić się poważnymi sukcesami. Junacy, którzy pochodzą z przeludnionych wsi lubelskich, szkolą się w murarce, ciesielce, w betoniarce. Wielu z nich za-

pewno zostanie tutaj na stałe i będzie pracować w nowo wybudowanej fabryce.

Młodzi chłopcy mieszkają w barakach. Mają estetycznie urządzone świetlice. W wolnych chwilach grają w piłkę nożną, siatkówkę i są ogólnie zadowoleni.

KOBIECY MURARKI

DUŻE sukcesy przy budowie FSC mają poza sobą murarki, którzy stale wykonują po sto-kilkadziesiąt procent normy.

Kobiety nie ustępują w pracy mężczyznom, ba, nawet niekiedy ich prześcigają. Maria Murawiecka przy kryciu ceramicznym zabetonowała 1.400 pustaków — prawie trzykrotnie tyle, co pracujący obok niej mężczyźni.

Dla robotników, budujących fabrykę, tworzy się całe osiedle mieszkaniowe na Bronowicach. Stanie tu dom kultury, kino, szkoła. Pierwsze bloki mieszkalne już za trzy miesiące oddane zostaną do użytku rodzin robotniczych. (m.j.)

Naukowcy
zielonogórscy
opracowują
historię
Sądów
Inkwizycyjnych
na terenie
Ziemi Lubuskiej

Naukowcy zielonogórscy, mgr Krystyna Kleśk — kierownik Muzeum Państwowego oraz mgr Mieczysław Turski, ukończyli ostatnio prace związane z badaniem źródeł archiwalnych i terenowych, dotyczących działalności Sądów Inkwizycyjnych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Lubuskiej.

Wyniki badawczych prac zebrane zostały w książce, która ukaże się niebawem na półkach księgarskich a ponadto w obszernych wyjątkach drukowane będą na łamach prasy.

W niedzielę dalsza kolejka spotkań Piłkarze Stali-Pafawag przed trudnym zadaniem w Poznaniu

FINALOWE rozgrywki o „Puchar Polski” sprawiły, że II liga piłkarska pauzowała przez okres tygodnia. W nadchodzącą niedzielę 20 bm. 32 drużyny drugoligowe rozegrają dalsze spotkania mistrzowskie, które w większości zapowiadają się dość ciekawie.

Nasze sprawy

Złe zrozumiana masowość

Gdy w końcu marca br. Sekcja Piłki Nożnej WKFF rozpoczęła przyjmować zgłoszenia drużyn do mistrzostw powiatu i miasta, zawrzało wśród działaczy. Kto zgłosi największą ilość zespołów? Stal, Ogniwo, Kolejacz czy Spółnia? „Sytuacja” wyjaśniła się dopiero przed samymi rozgrywkami.

Spośród 60-ciu uczestniczących drużyn aż 18 zostało wystawionych przez Zrzeszenie Stal. Rozpoczęły się spotkania mistrzowskie i już po pierwszej kolejce gier okazało się, że Stal reprezentowana jest nie przez 18 drużyn, lecz tylko przez... dwie.

Dlaczego? Otóż działacze tego Zrzeszenia objęli „gorączką” złe zrozumienie masowości zapomnieć o tym, że przed rozgrywkami, czy wytypowane przez nich drużyny z podległych im kół sportowych są rzeczywistie przygotowane do ciężkich spotkań o punkty.

Wytworzyła się nawet taka sytuacja, że zawodnicy nienależnie poinstruowani przez swe zwierzchnie władze, urządzili formalną węgdrówkę, grając jednocześnie w kilku zespołach.

Np. zawodnicy Stali-Pafawag I grali równocześnie w jedenastce SKS Metal. Młodzi chłopcy z kół sportowych Pafawagu, Wodomin, Maszyn Elektrycznych i „Archimedeusza” są rozgrywcami na swe władze, które nie potrafiły po kierować rozgrywkami mistrzowskimi.

Dlatego też walkowery sypią się często, a co najgorsze wprowadzają zamęt w samych mistrzostwach burząc ich terminar ustalonej przez SPN WKFF. (Bil)

W niedzielę grają szczypiorniści



Jako przedmecz niedzielnej rozgrywki piłki nożnej o mistrzostwo II-ligi WKS — Górnik Zabrze, rozegrane o stanie towarzyskie spotkanie szczypiorniści A klasowymi zespołami WKS-u i Budowlanymi.

W barwach wojskowych zobaczymy rekordzistę Polski w skoku w dal Adamczyka. (Zuk)

Jedenastka walczyliście Górnik, która po 4 kolejkach gier wywalczyła sobie przedzającą pozycję w III grupie, w tę niedzielę będzie musiała wyżyć wszystkie siły, by wywalczyć zwycięstwo z bytomskim Górnikiem. Drużyna z Szombierkami nie poruciła jeszcze ambitnych planów powrotu w szeregi klasy państwowej... depcze po piętach piłkarzom dolnośląskim.

W czasie swojej ostatniej bytności we Wrocławiu sławcy zademonstrowali do brzo techniki, oraz wielką bojowość. Krasówka jest nadal najlepszym piłkarzem swojej drużyny i motorem wszystkich jej akcji.

Wrocławski O. W. K. S. gra u siebie, mając za przeciwnika drużynę Górnik Zabrze. Sławcy ostatnio przegrali w Walbrzychu różnicą zaledwie jednej bramki i wszystko składało się na to, że wyjdą zwycięsko ze spotkania z słabą drużyną wojskowych.

OWKS w dalszym ciągu cierpi na brak strzelców, a wyniki rozgrywanich przez niego spotkań w dużej mierze zależą od... dobrze bronionego bramkarza Marczuka.

Górnik Walbrzych	4	8	16:3
Górnik Bytom	4	8	8:2
Budowlani Opole	4	8	9:3
Stal Starachowice	4	8	4:10
Górnik Zabrze	4	4	8:5
Stal Lipiny	4	3	2:3
Ogniwo Częstochowa	4	0	4:12
OWKS Wrocław	4	0	2:13

STAL - PAFAWAG GRA W POZNANIU

Po pierwszych niepowodzeniach wrocławskiej Stali zapała wreszcie „drugą” oddech i gra coraz lepiej. Atak z przebojowym Szymańskim nauczył się wreszcie strzelać, a mając wsparcie trójkę pomocników i nieźle grającej obrony może zapewnić zwycięstwo nad każdą drużyną swojej grupy. Mimo takich walorów pafawagowcy nie są faworytem w niedzielnej meczu w Poznaniu z jedenastką miejscowej Stali, która jest liderem grupy.

Stal Poznań	4	7	14:4
Kolejarz Bydgoszcz	4	8	8:3
Budowlani Gdańsk	4	5	10:8
Gwardia Słupsk	4	4	4:5
Gwardia Bydgoszcz	4	4	7:8
Stal Wrocław	4	3	6:8
Kolejarz Gdańsk	4	3	4:8
Kolejarz Toruń	4	1	5:10

W dalszych meczach zmierzą się:

Grupa I:
Budowlani Gdańsk — Kolejarz Gdańsk, Kolejarz Toruń — Gwardia Słupsk, Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Bydgoszcz.

Grupa II:
Gwardia Warszawa — Spółnia Warszawa, Gwardia Białystok — Włókniarz Radom, Unia Chodaków — Włókniarz Widzew i Kolejarz Olsztyn — OWKS Lublin.

Grupa III:
Ogniwo Częstochowa — Stal Lipiny, i Stal Starachowice — Budowlani Opole.

Grupa IV:
OWKS Kraków — Stal Sosnowiec, Budowlani Przemyśl — Włókniarz Chelmek, Stal Dąbrowa Górnicza — Ogniwo Tarnów i Górnik Knurów — Gwardia Kielce.

Dyplomy uznania otrzymali od GKFF działacze dolnośląscy

PREZYDIUM GKFF przyznało dyplomy uznania działaczom sportowym. Między innymi dyplomy takie otrzymało 12-tu działaczy z terenu naszego okręgu. A oto lista nagrodzonych: L. Karst i J. Wegner (WKFF), W. Wilczok (Stal - Pafawag Wrocław), E. Janczyk, M. Gudź, Fr. Kaczmarek i Wł. Swędz (z Wydziału Oświaty — Wrocław), J. Czykulan (ZKS Górnik Walbrzych), R. Wojtaszek (L. Z. S. Ciechów), S. Sobczyk (LZS Wilków), S. Górski (Zmlgród), i T. Sztol (Unia Szklarska Poręba). (Zuk)

Triumf wiedzy szachowej w ZSRR

W KONCERTOWEJ sali im. Czajkowskiego w Moskwie odbyło się uroczyste zakończenie turnieju szachowego o mistrzostwo świata. Przedstawiciele świata szachowego ZSRR oraz zagraniczni goście gorąco powitali najlepszych szachistów świata — Botwinnika i Bronstajna.

Wiceprezident Międzynarodowej Federacji Szachowej Ilimakunas (Finlandia) udekorował mistrza świata Botwinnika wieniec laurowym i pogratulował mu sukcesu, jakim jest utrzymanie tytułu.

Tytuł MISTRZA świata w szachach ma za sobą długą historię. Od czasu, jak został ustanowiony ten tytuł, rozegrano 16 turniejów. Lecz w wielu wypadkach były to spotkania nierównych sił. Lasker, który w 1894 roku odebrał tytuł Sztelnitzowi, był od niego młodszy o 32 lata. Tytuł odebrał mu Capablanca w roku 1921. Mistrzowie świata często grali z przeciwnikami, ustępującymi im w poziomie gry.

Radziecki mistrz świata Botwinnik — po raz pierwszy w historii szachów zaproponował nowy system rozgrywek o tytuł mistrza, zgodnie z którym, mistrz obowiązuje jest raz na trzy lata rozgrywać mecz ze zwycięzcą turnieju najlepszych szachistów świata.

Triumfem turniejów, jakie odbyły się w 1948 r. w Sztokholmie i w 1950 r. w Budapeszcie był Bronstajn. W latach 1948 i 49 zdobył on tytuł mistrza ZSRR. Bronstajn był godnym przeciwnikiem mistrza. Partie zakończone przed kilku dniami turnieju, stały na wysokim poziomie. Stanowią one cenny wkład do skarbnicy teorii szachowej. W debiutach spotkały się nowe ruchy. Uczestnicy turnieju zastawiali nowości w obronie słowniskiej i w obronie Grünfelda. Oryginalne systemy rozwoju partii spotkały się w obronie Nimowicza i w partii holenderskiej.

M. L. Bielicki

Bakteria 078

17

dzi. Dobrze, żeś się z tego piekła wyrwał, że stałeś się znów człowiekiem... Mów dalej.

— Fukuda uspokoił się. Głos jego brzmiał znów cicho i jakby apatycznie.

— Dalej, cóż dalej. Przyjechałem do Tokio. W sztabie generalnym skierowano mnie do jakiegoś pułkownika. Nie pamiętam już, jak się nazywał. Zresztą to nie ma znaczenia. Mówił ze mną długo o polityce. Szczególnie długo wypytawał o mój stosunek do Rosji i komunistów. Moje odpowiedzi trafiły mu do przekonania. Otrzymałem papiery, skierowania i przepustkę. Pułkownik oświadczył mi, że mam się udać do Sintin, gdzie mieści się sztab Armii Kwantuńskiej, a stamtąd skieruję mnie bezpośrednio na miejsce służby. Przepustki w zalokowanej kopercie — uprzedził mnie — winienem strzec jak oka w głowie i okazać ją dopiero szefowi I oddziału sztabu Armii. Poza tym pułkownik oświadczył mi, że od tej chwili jestem oficerem jednostki służby specjalnej i podlegam wobec tego specjalnym przepisom. Tajemnica wojskowa, obowiązująca każdego wojskowego obowiązuje mnie w znacznie szerszym zakresie. Nikt nie powinien dowiedzieć się, że jadę do określonej jednostki, nikt nie powinien wiedzieć, że będę się specjalizował jako bakteriolog. Właściwie nikt nie powinien nawet wiedzieć, że jestem lekarzem. Wszystko to przeplatał przypomnieniami o odpowiedzialności i karze za zdradę tajemnicy wojskowej. Wyszedłem od niego nie tylko wystraszony odpowiedzialnością, jaka na mnie spoczęła, lecz także

Nowa sportowa brygada produkcyjna

Na terenie powstała nowa sportowa brygada produkcyjna. Utworzyli ją piłkarze pracownicy WSK. Młodzi sportowcy w osobach: Neumana, Braszki i Najdy zobowiązali się wykonać normę w 100 proc. (Zuk)

Dziś grają piłkarze WKS i WSWF



W dniu dzisiejszym spotkają na stadionie W. S. W. F. (dojazd tramwami 12, 1, 4) jedenastka WKS z drużyną Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego.

Oba zespoły wystąpią w najsilniejszych składach.

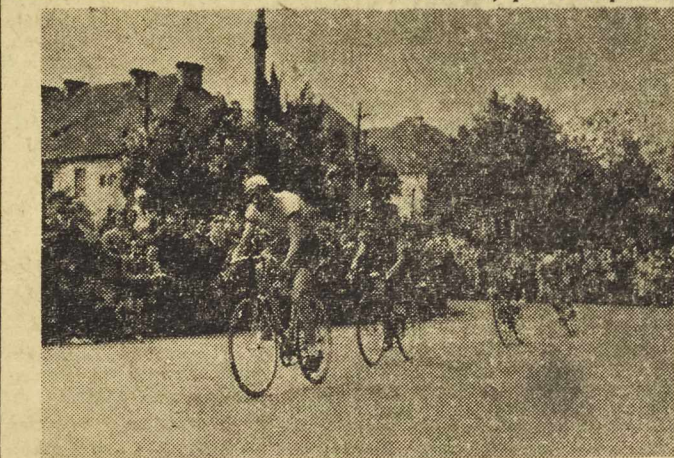
Początek zawodów o godzinie 16-tej.

Kurs motorowy organizuje PZ Mot.

OKRĘG dolnośląski Polskiego Związku Motorowego przoduje w kraju, na polu szkolenia nowych kadr kierowców pojazdów mechanicznych.

Jak wiemy niedawno zakończył się we Wrocławiu kurs podwyższania kwalifikacji kierowców pojazdów mechanicznych, a już w dniu 21 bm. rozpoczynają się wykłady kursu dla chętnych, którzy pragną zdobyć prawo jazdy I-iej kategorii.

Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat PZM-ot w lokalu własnym przy ul. Kuźnicznej 56 w godz. od 9-tej do 15-tej. (Wejście od ul. Kołarskiej).



W wyścigu kolarskim o nagrodę Ministra Bezpieczeństwa gen. Radkiewicza, zwyciężył Wrzesiński, przed Kapiakiem.



Obaj zawodnicy zaczęli walczyć nerwowo. Kasperczak był początkowo stroną atakującą, dość dobrze walczył w zwichu wygrywał, jąc minimalnie pierwsze starcie. W drugim Fin zmienia taktikę, a takuje krótkimi, silnymi ciosami i zdobywa przewagę. Trzecia runda



Start zawodników do III Ogólnopolskiego Raidu Sudeckiego.

Zwycięstwa i porażki pięściarzy polskich w Mediolanie

JUŻ od kilku dni trwa w Mediolanie batalia najlepszych pięściarzy walczących o tytuły mistrzów Europy. W mistrzostwach biorą udział również bokserzy polscy w składzie: (od muszej do ciężkiej): Kasperczak, Grzywocz, Tyczyński, Antkiewicz, Debisz, Chychla, Paliński, Kolczyński, Grzelak i Gościński.

Pięściarze nasi jak dotąd walczyli ze zmiennym szczęściem. W eliminacjach odpadło trzech Polaków, a to w wadze muszej: wrocławianin Kasperczak, w półciężkiej Tyczyński i w lekkiej Antkiewicz.

Zwycięstwa odnieśli: Grzywocz w koguciej, Chychla w półśredniej i Gościński w ciężkiej. Reszta zawodników przeszła do dalszej rundy bez walki.

JAK WALCZYLI POLACY?

KASPERCZAK trafił już w eliminacji na dwukrotnego reprezentanta Europy Fina Hamalainena, który w czasie Turnieju Jubileuszowego PZB przegrał wysoko z pięściarzem radzieckim Bułakowem.

Obaj zawodnicy zaczęli walczyć nerwowo. Kasperczak był początkowo stroną atakującą, dość dobrze walczył w zwichu wygrywał, jąc minimalnie pierwsze starcie. W drugim Fin zmienia taktikę, a takuje krótkimi, silnymi ciosami i zdobywa przewagę. Trzecia runda

nałoży już do Hamalainena, który wygrywa walkę.

W wadze koguciej Grzywocz spotkał się ze Szwajcarem Büchem. Słazak przez trzy rundy atakował i w sumie wygrał zasłużenie.

Tyczyński zmierzył się z Węgrem Kisfalvi. Polak rozpoczął walkę do brze, narzucając z miejsca szybkie tempo. Rundę wygrał Tyczyński. W następnych starciach jednak ograł zia taktikę — walczył odkryty i dużo inkasował. Zwyciężył zasłużenie Węgier.

W wadze lekkiej Antkiewicz uległ na punkty pięściarzowi włoskiemu Visentemu. Włoch nie leżał wyraźnie naszemu „bombardierowi Wybrzeża”.

Drugie zwycięstwo dla barw polskich uzyskał Chychla w wadze półśredniej, wygrywając z reprezentantem Niemiec Zachodnich Bühlerem. Przez wszystkie starcia Polak miał wyraźną przewagę. W drugiej rundzie Bühler odpoczywał na deskach do ośmiu i tylko gong uratował go od nokautu.

Miła niespodzianka sprawił nasz „ciężki” Gościński, demolując Szwajcara Mühlera. Pierwsze starcie nie zapowiadało wcale zwycięstwa Polaka, który walczył chaotycznie. W drugiej rundzie Gościński trafił silnie Mühlera a ten zapoznał się z deskami do 8-miu. Trzecia runda to całkowita przewaga Polaka, który wysoko wygrywa starcie.

(Zuk)

Radio

CZWARTEK, 17 maja 1951 r.

PROGRAM I

5.00 Początek. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadom. poranne. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.00 Program. 6.10 Wszelkie Radio. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Koncert. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 Muzyka. 8.55 Wszelkie. 9.20 Muzyka. 9.50 Opowiesć. „Niech żyje komuna”. 10.10 Aud. dla przedszkoli. 10.25 Muzyka rozrywkowa. 10.55 Aud. szkolna. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Aud. wiejska. 15.30 Aud. dla świetlic. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.20 „Symfonia kompozytorów słowiańskich”. 17.15 Z kraju i ze świata. 17.45 Wszelkie. Rad. 18.00 Dla każdego coś milego. 19.00 Muzyka taneczna. 19.15 Aud dla młodzieży. 20.00 Dziennik. 20.25 Wiadom. sportowe. 20.30 Muzyka. 20.45 Aud. dla wsi. 21.00 Nowela. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wszelkie. Rad. 22.20 Muzyka. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Program na jutro. 23.17 Hymn.

PROGRAM II

5.00 Początek. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadom. poranne. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.00 Wiadom. poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Program. 6.50 Muzyka i komunikaty. 7.00 Dziennik. 7.20 Wszelkie. Rad. 7.40 Muzyka. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 Opowiesć. 13.25 Program. 13.30 Aud. szkolna. 13.50 Muzyka. 14.15 „Zyciorys własny robotnika”. 14.30 Koncert szkolny. 15.00 Zespół Gitarzystów Lawrusiewicza. 15.30 Aud. dla świetlic. 16.00 Muzyka. 16.10 Aud. oświat. 16.20 Program i komunikaty. 16.25 Z miast i wsi D. Śl. 16.45 Aud. młodzieżowa. 17.00 Wiadom. popołudn. 17.05 Odpow. fall. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 Felieton. 18.15 Pogad. sportowa. 18.25 Chór. 18.35 Kącik krytyki. 18.45 Nasi korespondenci. 18.50 Aktualności. 19.00 Wszelkie Radio. 19.20 Gra Ork. P. R. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyka. 20.45 Aud. dla wsi. 21.00 Aud. dla Jugosławii. 21.30 Aud. w jęz. franc. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadom. 23.10 Gra Zespół Liersza. 23.35 Program na jutro. 0.02 Hymn.